Redakcja: tel. 138.28, 102.25, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (płatny zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.
Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 163 — Łódź niedziela 13 czerwca 1937 r

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

PO GROŹNYM POŻARZE W ŁODZI.

400 osób bez dachu nad głową

Dziwne stanowisko kierownika łaźni żydowskiej.

ŁÓDŹ, dnia 13 czerwca. W dniu wczorajszym podaliśmy pierwsze wiadomości z groźnego pożaru w dzielnicy bałuckiej.

W chwili oddawania naszego wczorajszego numeru pod prasę, pożar jeszcze trwał. Dziś podajemy kompletne już szczegóły tego strasznego wypadku.

W CIASNEJ ULICY...

Gdy straż pożarna, przybyła na miejsce stwierdziła, że ogień powstał w składzie drzewa budowlanego przy ul. Łagiewnickiej na posesji nr 11, stanowiącej własność Sz. Bocheńskiego. Właścicielami składu drzewa są bracia Frajdenrajchowie.

Posesja ta leży na rogu ulic Łagiewnickiej i Berka Joselewicza. Ta ostatnia jest ciasną uliczką zabudowaną gęsto przeważnie drewnianymi niedużymi domkami i zamieszkała jest niemal wyłącznie przez ubogą ludność żydowską: rzemieślników, chałupników i drobnych handlarzy.

Ogień napotkawszy na materiał łatwopalny, rozszerzał się z przerażającą szybkością i objął wkrótce szereg domków drewnianych położonych po nieparzystej stronie ul. Berka Joselewicza. Posesje opatrzone numerami 3, 5, 7 i 9 w mgnieniu oka stanęły w płomieniach. Stąd ogień przerzucił się na drugą stronę ulicy Berka Joselewicza, gdzie objął drewniane domy nr 6, 8 i 10 oraz wielki dom trzypiętrowy z poddaszami, murowany nr 4.

DZIWNE STANOWISKO KIEROWNIKA ŁAŹNI.

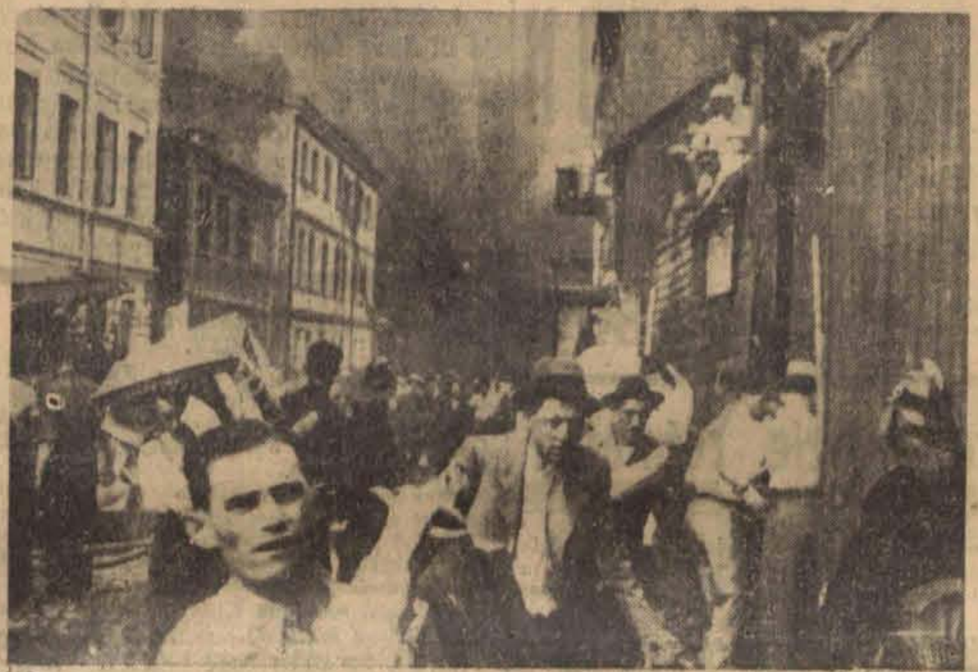
Wobec straszliwego żywiołu, który postępował z przerażającą szybkością zaalarmowano wszystkie oddziały straży łódzkiej łącznie z oddziałamy fabrycznymi. Równocześnie przybyła licznie policja, która stworzyła kordony niedopuszczające tłumów ciekawych do zagrożonego miejsca. Po jakimś czasie śpiesznym marszem przybył oddział saperów, który był wielce pomocny przy ewakuacji płonących domów, jak również posesji sąsiednich.

Pod komendą nacz. dr. Marksa i nacz. inż. Kowalczyka wszystkie oddziały strażackie przystąpiły do zabezpieczenia dalszych domów przed ogniem. Trudność nastręczał brak wody. Z pomocą przyszły tu na polecenie prezydenta Godlewskiego beczkowozy-polewaczki ulic miejskie, które wraz z beczkami strażackimi stale były w ruchu.

Tu trzeba podkreślić, że gdy strażacy dotarli do łaźni żydowskiej, aby stąd czerpać wodę dla ratowania budynków, kierownik zakładu kąpielowego odmówił dostarczenia wody. Dopiero energiczna interwencja strażaków i policji skłoniła kierownictwo łaźni do udzielenia wody, którą pompowano do zbiornika brezentowego, a stąd już do prądownic.

MILION ZŁOTYCH STRAT.

Strażacy zaatakowali pożar od strony otaczających go murów szczytowych sąsiednich posesyj. Około godz. 12-ej batalia straży była wygrana. Ogień nie posunął się naprzód i zaczął słabnąć. W godzinę później zaczęły odjeżdżać do koszar pierwsze plutony. Na zgliszczach pozostały tylko 3 plutony, zajęte dogaszaniem.



Ulica Berka Joselewicza w czasie pożaru. Na twarzach mieszkańców, ratujących swój dobytek, maluje się przerażenie.

Pastwą pożaru padły domy: nr 11 przy ul. Łagiewnickiej (rogowy przy ul. B. Joselewicza) oraz po tej samej stronie ul. B. Joselewicza domy drewniane nr 3, 5, 7 i 9 stanowiące kolejno własność Sz. Bocheńskiego, Tennenbauma i spadkobierców Nordwesta. Po drugiej (parzystej) stronie ul. B. Joselewicza spłonęły domy nr 4 (wielki murowany) oraz drewniane nr 6 i 8 wszystkie stanowiące własność Pechtela, a następnie drewniak nr 10 — własność Adolfa Szerfera. Poza tym częściowo są uszkodzone domy przy ul. Łagiewnickiej 13 i oficyny od ul. Pieprzowej.

Straty ogólne przekraczają niewątpliwie 1 milion złotych. Wszystkie budynki były ubezpieczone w PUZW. Ponad to skład drzewa ubezpieczony był w „Polonii" na sumę zł 10 tys.

Bez mienia, warsztatów pracy i dachu nad głową znalazło się około 200 rodzin, łącznie około 400 osób. Natychmiast zorganizowano pomoc ze strony władz państwowych, samorządowych i społecznych.

18 OSÓB POPARZONYCH.

W czasie pożaru poparzeniom uległo 18 osób. Pomiędzy poszkodowanymi są dzielni strażacy: Józef Ferker, Stanisław Konarzewski, Stefan Suwała, Julian Bitner, Jan Ambroziewicz, Otto Bon, Oskar Erenkraut, Edmund Przykliński i Jan Kaprysiak oraz nacz. plutonu Komorowski i instruktor Koss. Pomoc rannym i omdlałym niosły pogotowia ratunkowe miejskie, PCK, Ubezpieczalni oraz kobiecy oddział straży pożarnej Czynnych było ponad to 4-ch lekarzy i 6 felczerów.

Dokończenie na str. 2-ej.

5 milionów zbytecznych...

Odpływ nadmiaru ludności konieczny!

SŁUSZNE ZARZUTY MIN. KOMARNICKIEGO.

GENEWA, 13.6. — W dyskusji, toczącej się na konferencji pracy nad raportem dyrektora międzynarodowego biura pracy, zabrał również głos przewodniczący polskiej delegacji rządowej minister Komarnicki, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Minister podkreślił w nim, że polityka społeczna każdego kraju winna być dostosowana do jego warunków gospodarczych i kulturalnych. Mówca przychyla się do tej części konkluzji raportu p. Butlera, stwierdzając, że współpraca międzynarodowa jest koniecznym warunkiem trwałego postępu, ale wyraża żal, iż niektóre rozdziały raportu oddalają się niekiedy od zasad, będących nieodzownym warunkiem dobrego funkcjonowania międzynarodowej organizacji pracy.

Minister Komarnicki podkreśla, że zbytnie generalizowanie potrzeb niekiedy jest niebezpieczne. Warunki życia, istniejące w kilku wielkich krajach o przeroście kapitałów i nader wysoko uprzemysłowionych nie mogą uzasadniać stosowania analogicznych metod społecznych i gospodarczych w innych krajach Europy.

SPRAWA WOLNEJ CYRKULACJI.

Jeżeli chodzi o część raportu poświęconą analizie międzynarodowego położenia gospodarczego, delegat Polski podkreśla konieczność zorganizowanej i świadomej akcji rządów dla zapewnienia normalizacji stosunków ekonomicznych między narodami Współpraca winna być jednak rozszerzona na wszystkie dziedziny wymian międzynarodowych. Minister Komarnicki przypomina zeszłoroczne przemówienie wiceministra Rosego, wygłoszone na komisji Zgromadzenia Ligi Narodów, w którym to przemówieniu poruszona została sprawa wolnej cyrkulacji ludzi, towarów i kapitałów. Jeżeli niepodobna dzisiaj powrócić do dawnych form liberalnej organizacji gospodarczej, należy zdaniem mówcy dążyć przez skoordynowanie wspólnych wysiłków do wytworzenia nowych form wymiany międzynarodowej. Jeżeli jednak kraje bogate w kapitały posiadając, w swych terytorialnych metropoliach lub koloniach możliwości absorbcji znacznych ilości wytworów izolują się od reszty świata, to jest zupełnie zrozumiałe, że inne kraje, pozbawione dopływu kapitałów i nie posiadające możliwości odpływu nadmiaru ludności, stosują metody autarkiczne.. Rząd polski nie jest zwolennikiem autarkii, ale może mu być ona narzucona przez stosunki, panujące w położeniu międzynarodowym.

PRZYROST LUDNOŚCI W POLSCE.

Minister Komarnicki omówił następnie zagadnienie demograficzne Polski, podkreśla, że przyrost ludności w Polsce wyniósł w 10-leciu od 1921—1931 — 4 miliony 893 tys. ludzi i był wyższy, aniżeli przyrost w Niemczech. Wynikiem tego jest przeludnienie, które jeżeli chodzi o wieś, wyraża się cyfrą przynajmniej 5 milionów zbytecznych gospodarczo na wsi ludzi. Minister Komarnicki wyraża nadzieję, że Międzynarodowe Biuro Pracy znajdzie praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia w związku z pracami, które organizacja ta ma rozpocząć przy współudziale państw emigracyjnych i imigracyjnych. Następnie omawia podjęte przez międzynarodowe biuro pracy próby, zmierzające do zapewnienia pewnych udogodnień dla ruchów migracyjnych. Rządowi polskiemu chodzi jednak nie tyle o ułatwienie ruchów migracyjnych robotników przemysłowych, czy rolnych, ale o stworzenie warunków umożliwiających kolonizację rolniczą w krajach posiadających terytoria niewyzyskane. Zagadnienie to jest przede wszystkim zagadnieniem finansowym, którego zbadaniem winna się zająć organizacja międzynarodowa oraz państwa zainteresowane. Minister Komarnicki omówił następnie poruszoną w raporcie p. Butlera sprawę zarobków robotniczych, stwierdzając, że w Polsce nigdy nie stosowano polityki zmierzającej do ich obniżenia.

Poruszając sprawę walki z bezrobociem, mówca kończy, wyrażając nadzieję, iż w roku przyszłym zaznaczy się na konferencji pracy większa zgodność poglądów aniżeli obecnie.

Groźba nowych komplikacyj

NA WODACH MORZA ŚRODZIEMNEGO.

PARYŻ, 13.6. Havas donosi z Bilbao: **Oddziały pierwszej brygady nawarskiej sforsowały w sobotę popołudniu drugą i ostatnią linię oporu, broniącą linię Bilbao, przerywając linię umocnień na przestrzeni 3 klm. Powstańcy nie mają już przed sobą żadnych przeszkód. Dowództwo powstańcze liczy się z możliwością zajęcia Bilbao jeszcze tej nocy.**

OFENSYWA POWSTAŃCÓW.

SAN SEBASTIAN, 13.6 — Podjęta w dniu wczorajszym nowa ofensywa wojsk powstańczych na froncie baskijskim była wczoraj kontynuowana.

Powstańcy znajdują się obecnie w pobliżu miejscowości Gamin i w odległości 2 kilometrów od Munnia.

7 SAMOLOTÓW STRĄCONYCH

SARAGOSSA, 13.6. — Korespondent Havasa donosi, że w dniu wczorajszym samoloty rządowe usiłowały kilkakrotnie zbliżyć się do Saragossy. Naprzeciw nich wylatywały eskadry powstańcze i w stoczonych walkach powietrznych zdołały strącić 7 samolotów. Nad wieczorem strącone samoloty przewieziono do Saragossy, gdzie ludność zgotowała na ich widok gorącą owację lotnikom powstańczym.

„RZĄDOWE" ŁODZIE PODWODNE.

BERLIN, 13.6. — Wiadomości rozpowszechniane przez rozgłośnię rządową w Bilbao o wystawieniu nowej eskadry łodzi podwodnych dla tępienia niemieckich i włoskich łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym, przyjęły miarodajne czynniki niemieckie bardzo poważnie.

Zarówno w Walencji, jak i w Londynie zdawano sobie w pełni sprawę, że okręty niemieckie oraz włoskie nie dopuszczą w przyszłości nawet do samej możliwości, by takie wypadki, jak na Ibizie i w Palmie powtórzyły się. Wobec wyraźnie agresywnego tonu komunikatu radiostacji w Bilbao, w kołach miarodajnych Berlina oświadczają, że odprężenie ostatnich tygodni stoi pod poważną groźbą nowych komplikacyj.

Trzy rangi

księcia Windsoru.

LONDYN, 13.6. — Według informacyj z wiarogodnych źródeł, książę Windsoru zachowuje rangi admirała, marszałka polnego i marszałka lotnictwa.

PO GROŹNYM POŻARZE W ŁODZI

Dokończenie ze str. 1-ej

Do pożaru w czasie jego największego nasilenia przybyli pp. wojewoda łódzki Al. Hauke-Nowak, nacz. dr Wrona, wicestarosta Denys, komendant woj. p.p. insp. dr Torwiński, komendant miejski PP. podinsp. Elzesser-Niedzielski, oraz liczni wyżsi urzędnicy administracji. Przybył również prezydent Godlewski, którego szybkiej decyzji zawdzięczać należy pomoc beczkowozów miejskich. Prez. Godlewski w porozumieniu z nacz. Wisławskim wydał szereg poleceń w kierunku natychmiastowego przyjścia z pomocą pogorzelcom.

NIEBEZPIECZNE SKŁADY DRZEWA

Należy podkreślić, że klęska pożaru jest poważnym ostrzeżeniem dla miasta naszego, które w kilku swych dzielnicach posiada niebywałe stłoczenie budowli drewnianych oraz składów z drzewem i materiałami łatwopalnymi. Stan ten według opinii Inspekcji Budowlanej musi wreszcie ulec radykalnej zmianie.

Musimy w końcu stwierdzić, że ludność dotkniętej pożarem dzielnicy po opanowaniu początkowej paniki, bardzo dzielnie współpracowała ze strażą i policją, tworząc żywe łańcuchy przy transportowaniu wody wiadrami. Dzięki tym wiadrom wody zdołano uratować jeden domek drewniany i szopę w płonącym magazynie drzewa.

Groźny pożar wywarł w całej Łodzi potężne wrażenie. Całe miasto przeżywa tragiczny wypadek, nie szczędząc wyrazów uznania dla straży pożarnej.

Jak się dowiadujemy, w związku z wielkim pożarem w Łodzi zapowiedzieli swój przyjazd telefonicznie komendant Główny Zw. Straży inż. Geysztor, komendant Straży Warszawskiej — kpt. Ligocki i por. Jachowicz ze Zw. Straży Pożarnych. Mieli oni wyjechać z Warszawy o godz. 14-ej. Ponieważ jednak pożar wcześniej zlokalizowano, oficerowie straży stołecznej wstrzymali swój wyjazd do Łodzi.

—0—

Burza nad Łodzią
REKORDOWA ILOŚĆ POŻARÓW

ŁÓDŹ, 13 czerwca. W godzinach przedwieczornych przeciągnęła nad Łodzią burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w szopę na posesji nr 90 przy ulicy Obywatelskiej, zapalając ją. Na miejsce pożaru przybyły oddziały straży VII (miejski) VIII (Allarta), XVII (Plihala) i oddział z Retkini, Akcję ratunkową prowadził komendant straży łódzkiej inż. Kowalczyk. Po godzinnej pracy strażacy zdołali uratować częściowo szopę. Dom mieszkalny uratowano całkowicie. Poszkodowanym właścicielem jest A. Zalewski.

POŻAR DOMU.

ŁÓDŹ, 13 czerwca. W osiedlu Marysin III pod Łodzią wybuchł pożar w domu drewnianym Stefana Cieślińskiego. Na ratunek pośpieszyli okoliczni mieszkańcy, którzy ugasili ogień przed przybyciem straży. Dom jednak został poważnie uszkodzony. Straty wynoszą około 1000 zł.

REKORDY LUBELSZCZYZNY.

LUBLIN, 13 czerwca. Na terenie całego województwa zanotowano w ciągu ostatnich dwóch dni rekordową ilość pożarów. We wsi Perespa spłonęło 17 domostw, 24 zabudowania, inwentarz żywy i martwy. Spłonął również mieszkaniec wsi Majer Goldsztajn. We wsi Chomiatycze spłonęły 4 domy i 12 gospodarstw. We wsi Średnie Duże spaliło się 25 bundynków. We wsi Kraśniczyn — 12 budynków z inwentarzem.

MŁYN PAROWY W PŁOMIENIACH.

KRAKÓW, 13 czerwca. Wczoraj rano na przedmieściu Zabłocie wybuchł groźny pożar w młynie parowym „Ziarno". Spaliły się tak zwane filtry zaś znaczne zapasy mąki i ziarna uległy zniszczeniu.

W KIELECKIM...

KIELCE, 13.6. — Woj. kieleckie pustoszą nadal pożary. Do ostatnich kilku pożarów przybyły nowe, które pociągnęły za sobą nie tylko wielkie straty materialne, ale spowodowały także śmierć kilku osób.

W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM.

BIAŁYSTOK, 13.6. W ciągu ostatnich dni przeszła przez woj. białostockie dość silna fala pożarów. Zanotowano cały szereg interwencji straży ogniowej.

POŻAR LASÓW.

TORUŃ, 13.6. — W dniu wczorajszym w niewielkiej odległości od miejsca poprzedniego pożaru lasów w nadleśnictwie Cierpiszewo pod Toruniem wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn ponownie pożar w dwóch miejscach, który strawił około 60 ha lasu.

Dzięki energicznej akcji ratowniczej okolicznej ludności udało się ogień zlokalizować i niedopuścić do przerzucenia się na gęsty zagajnik.

Śmiertelna bójka w szkole
13-letni chłopiec zabójcą...

PŁOCK, 13.6. W szkole powszechnej w Sondoniu między 13-letnimi uczniami Benedyktem Piłaszewskim, a Bieńkowskim wynikła bójka. W bójce tej Piłaszewski został tak nieszczęśliwie kopnięty, że po paru dniach zmarł.

Dochodzenie w toku.

Marszałek Tuchaczewski został rozstrzelany ostatni.

RYGA, 13.6 Wczoraj nadeszły z Moskwy wiadomości o wykonaniu wyroku sądu wojennego, który skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie Tuchaczewskiego i 7 wybitnych generałów armii czerwonej. Wyrok wykonano o świcie na dziedzińcu więzienia na Łubiance.

Według dalszych wiadomości napływających zarówno z Moskwy jak z Helsingforsu, o świcie wyprowadzono wszystkich więźniów z cel na dziedziniec, gdzie prokurator Ulrich odczytał im wyrok sądu wojennego, po czym marszałek Blücher, w imieniu Woroszyłowa, osobiście dokonał aktu degradacji. Podsądni zachowali do ostatka zimną krew, jedynie Ejdeman i Uborowicz po odczytaniu wyroku rozpłakali się i prosili o darowanie im życia.

Rozstrzeliwano skazańców po kolei przy czym Tuchaczewski, jako najstarszy rangą został rozstrzelany na ostatku.

Czy podwyżka cen papieru będzie cofnięta?
ULTIMATUM RZĄDU.

WARSZAWA, 13.6. — W sprawie ostatniej zwyżki cen papieru komunikują nam co następuje: w dn. 1 listopada 1936 r. kartel papierniczy „Centropapier" zaproponował władzom rządowym podwyżkę cen papieru w skali od 2 do 10 proc. Rząd nie uznając kalkulacji przemysłu papierniczego podwyżkę tę odrzucił. Wobec tego przemysł papierniczy chcąc uzyskać swobodę działania rozwiązał kartel „Centropapier" dn. 1 marca br. Obecnie ceny papieru zostały podwyższone przez poszczególnych producentów od 2 do 12 proc.

Na skutek wytworzonej sytuacji rząd postanowił: wezwać producentów papieru do utrzymania cen papieru na poziomie z przed dn. 1 czerwca br.. 2) w razie nieotrzymania zgody na żądanie rządu, umożliwić wwóz papieru zagranicznego w celu doprowadzenia cen wewnętrznych do poziomu dotychczasowego, 3) pozatym zastosować z dn. 15 czerwca wszelkie środki stojące do dyspozycji rządu celem uregulowania sprawy cen papieru.

Przed ogłoszeniem noweli o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych

WARSZAWA, 13.6. — W najbliższych dniach ogłoszona zostanie nowela do rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Zmiany, które w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów wprowadza nowela, polegają głównie na: 1) rozszerzeniu kompetencji urzędów skarbowych również na niektóre należności egzekwowane dotychczas poza władzami skarbowymi, 2) nałożeniu na wierzycieli obowiązku doręczenia upomnień przed oddaniem aparatowi skarbowemu należności do egzekucji, 3) wprowadzeniu instytucji wierzycieli zastępczych oraz 4) znacznym obniżeniu opłat za czynności egzekucyjne od należności mniejszych, pewnym podwyższeniu opłat od należności większych.

Rozszerzenie kompetencji urzędów skarbowych na niektóre należności egzekwowane dotychczas poza władzami skarbowymi ma na celu odciążenie dotychczasowych władz egzekucyjnych od kosztownej egzekucji wykonywującej we własnym zakresie oraz skierowanie egzekucji na jednolite tory.

W końcu czerwca będzie ukończona
budowa kopca na Sowińcu.

KRAKÓW, 13.6. — Budowa kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu dobiega końca i przy pomyślnych warunkach atmosferycznych będzie ukończona do końca bieżącego miesiąca. Wszystkie organizacje pragnące jeszcze przyczynić się swą pracą do sypania kopca, jak również pragnące złożyć przywiezioną do masywu kopca ziemię z miejsc historycznych winny to uczynić do dnia 1 lipca rb.

Po ukończeniu budowy kopca kontynuowane będą dalej prace nad urządzeniem otoczenia oraz nad rozszerzeniem dróg dojazdowych.

Pierwszy fragment Domu-Pomnika
ukończony będzie 1 listopada.

ŁÓDŹ, 13 czerwca. Jak nas informuje Komitet Budowy Domu-Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi z gen. W. Langnerem na czele, już z dniem 1 listopada br. ukończony zostanie pierwszy fragment monumentalnego gmachu.

Budowę całego kompleksu obliczono na trzy etapy. W stanie surowym już ukończono 2 etapy, obecnie kończy się trzeci. Do użytku, jak podaliśmy powyżej oddany zostanie pierwszy fragment, wykończony całkowicie i zawierający 60 pokojów, przeznaczonych na siedziby organizacyj b. wojskowych oraz dla Zw. Strzeleckiego.

Na następne lata przewidziane jest wykończenie sali teatralnej i sal zebrań. Będą to ostatnie dwa fragmenty gmachu.

Tegoroczny kosztorys budowy ustalono na 250 tys. złotych, które częściowo już są zebrane, reszta zaś ma wpłynąć ze zbiórek i ofiar społeczeństwa. Niewątpliwie Komitet, cieszący się zaufaniem społeczeństwa, uzyska z ofiarności Łodzi potrzebne, brakujące jeszcze sumy, które wpłacane być winny do Banku Gospodarstwa Krajowego.

ZDARZENIA i WYPADKI.

— Między delegatem rządu ministrem prof. dr Wojciechem Świętosławskim a delegatem stolicy apostolskiej J. Em. Kardynałem Augustem Hlondem odbyła się rozmowa dotycząca spraw przewidzianych do uregulowania między rządem, a stolicą apostolską.

— Wycieczka dziennikarzy duńskich przybyła z Gdyni do Warszawy.

— Wojewoda Hauke-Nowak przeprowadził wczoraj inspekcję biur Zarządu Miejskiego, sprawdzając punktualność przybywania do pracy urzędników.

SPRAWA UTWORZENIA WIELKIEGO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO.

KRAKÓW, 13.6. — W sali portretowej ratusza odbyło się posiedzenie organizacyj, związków i zrzeszeń gospodarczych zawodowych, kulturalnych i społecznych w sprawie utworzenia wielkiego województwa krakowsko-śląskiego. Wybrany został obywatelski komitet organizacyjny.

DWIE CÓRECZKI URZĘDNIKA UTONĘŁY W WIŚLE.

TORUŃ, 13.6. — W czasie kąpieli utonęły dwie córeczki urzędnika starostwa grodzkiego, Musiałowskiego. Trzecia córka która również tonęła została uratowana.

Niebezpieczne spotkanie.
Opryszków aresztowano

ŁÓDŹ, 13 czerwca. W osiedlu Marysin III Zofia Chruszczewska i Helena Kłosińska spotkały w polu 3-ch znanych w okolicy awanturników Mariana Przybylskiego, Władysława Chorążego i Józefa Barańskiego. Pochwycili oni Chruszczewską, zabrali jej 1 zł a następnie zniewolili kolejno. O wypadku powiadomiono policję, która zatrzymała wszystkich opryszków.

JUBILEUSZOWY TURNIEJ POZNAŃSKIEJ WARTY.

Wisła pobiła lipską Fortunę, a Warta Ł.K.S.

POZNAŃ, 13.6. — W sobotę rozpoczął się w Poznaniu międzynarodowy czwórmecz piłkarski, zorganizowany przez Wartę z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia klubu.

Pierwszego dnia rozegrano dwa spotkania. Warta w pierwszym meczu pokonała zdecydowanie Ł.K.S. 9:3 (4:1). Bohaterem meczu był Gendera, który zdobył aż 6 bramek. Dla Ł.K.S. punkty zdobyli Herbstreich i Lewandowski.

W drugim spotkaniu Wisła krakowska pokonała lipską Fortunę 3:2 (1:2).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo hrabstwa Kentu.

Pieszo ze Lwowa do Warszawy ze skargą na Fundusz Pracy

WARSZAWA, 13.6. — Przechodniów w Alejach Ujazdowskich zaintrygowało pojawienie się rodziny, złożonej z 5 osób, która rozlokowała się z tobołkami na jednej z ławek. Spowodowało to wielkie zbiegowisko. Po przyprowadzeniu do policji całej rodziny okazało się, że jest to Józef Cyran ze Lwowa z żoną i trojgiem dzieci, robotnik z powiatu przeworskiego. Przybył on piechotą do Warszawy, aby się poskarżyć na lwowski Fundusz Pracy. Cyran wraz z rodziną maszerował do Warszawy w ciągu 6 tygodni.

Wzrost przestępczości we Lwowie.
Liczba policjantów zostanie powiększona.

LWÓW, 13.6. — Bawiący tu na inspekcji komendant główny P.P. gen. Kordian-Zamorski przyrzekł powiększyć ilość policji we Lwowie o stu posterunkowych. Ponad to istnieje możliwość przeniesienia szkoły policyjnej z Mostów Wielkich do Lwowa. Zarządzenia te stoją w związku ze znacznym wzrostem przestępczości we Lwowie.

Rozpalone piaski Helu
47 i pół stopnia gorąca mamy na polskim wybrzeżu

HEL. 13.6. — Nienotowane dotychczas od wielu lat upały nawiedziły wybrzeże polskie. Na półwyspie helskim na rozpalonych od słońca piaszczystych wydmach temperatura wynosi 47 i pół stopnia, na plaży jest nieco niższa. Piaski wydmowe są tak rozpalone, że bosą stopą po nich chodzić nie można, bez narażenia się na odparzenie. Temperatura wód zatoki puckiej wynosi 23 stopnie, otwartego Bałtyku pod Helem 20. Na Kaszubach zachodzi obawa nowej klęski — suszy.

FATALNE MYCIE OKIEN
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 13 czerwca. Na szosie Pabianickiej z wozu Ignacego Modrzejewskiego ze Zduńskiej Woli jakiś złodziej ściągnął sztukę towaru i począł uciekać. Jadący na innych wozach furmani zatrzymali uciekającego i oddali go w ręce policji. Zatrzymanym okazał się 29-letni Michał Słowiński, bez stałego miejsca zamieszkania, karany już za kradzież. Trzeba dodać, że woźnice dotkliwie pobili Słowińskiego, tak, że zaszła potrzeba umieszczenia go w szpitalu pod dozorem policji.

— Na posesji przy ul. Próżnej 23 w czasie bójki pokaleczony został nożem 27 letni Michał Pawelec. Opatrzył go lekarz pogotowia.

— Przy ul. Kuźnickiej otruł się nieznanym płynem 48-letni bezrobotny Rudolf Buchold, zamieszkały tamże. Przyczyną zamachu — ciężkie położenie materialne. Desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł go do szpitala w Radogoszczu.

— W domu przy ul. Poleskiej 51 w czasie mycia okna wypadła z II-go piętra 39 letnia Genowefa Dawidek, doznając złamania lewej ręki i ogólnego potłuczenia. Karetką pogotowia przewieziona została do szpitala.

— W lasku karolewskim obok boiska ŁKS-u usiłował popełnić samobójstwo 21 letni Pianka Józef, zamieszkały przy ul. Lipowej 63. Młodego desperata umieszczono w szpitalu w Radogoszczu.

Wyniki walk w cyrku.

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu walk zapaśniczych w decydującym spotkaniu Cyganiewicza z Grabowskim miał miejsce następujący wypadek: Grabowski wyrzucił Cyganiewicza po za ring, wypadł razem z nim, gdzie stoczyli bójkę, po czym jednakże zdołał pierwszy przed wyliczeniem wejść na ring. Sędzia ogłosił zwycięzcą Graowskiego, któremu publiczność zgotowała wielką owację.

Następnie Dink w 4-ej minucie zwyciężył Brzezińskiego, Stresnyak z Arrisinay'em zremisowali, a Kaplan w 22-ej minucie pokonał Karsica.

Dziś walczą: Grabowski contra Dink (decydująca), Brzeziński — Brich, Maciejowski — Skwarek oraz miejscowy amator Turek walczy z Ponsem. Wczoraj ukazał się na ringu znany dobrze Łodzi, Józef Becker-Szczerbiński po powrocie z Londynu.

SPORT.

Nie chcemy ich oglądać.

Mecz z Hiszpanami odwołany.

Aj. Iskra informuje, że wobec stwierdzenia, iż rozgrywki sportowe, które odbyły się w Katowicach pomiędzy drużyną Basków, a miejscową drużyną piłkarską, zostały w sposób jednostronny wyzyskane dla agitacji politycznej — władze administracyjne, wychodząc z założenia, iż imprezy sportowe nie mogą być powodem dla demonstracji politycznych, zakazały dalszych rozgrywek sportowych z drużyną Basków. Wobec tego mecz, który miał być rozegrany w Warszawie dziś 13 bież mies. nie odbędzie się.

Decyzja słuszna. Tym więcej, że rzekomy zespół Basków posiada piłkarzy z komunistycznego Madrytu i Barcelony. Społeczeństwo polskie nie chce ich oglądać.

Niedziela na boiskach.

Warszawa — Łódź.

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W Warszawie:

Na Stadionie Wojska Polskiego o godzinie 18 sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Ligi a reprezentacją Bilbao.

W lokalu Państwowego Urzędu W. F. od 10 do 16-ej kobiece mistrzostwa szermiercze Polski w konkurencji drużynowej. O 18-ej początek mistrzostw indywidualnych.

Na pływalni AZS. o godz. 11 mecz waterpolo o mistrzostwo Polski pomiędzy AZS. a Śląskim EKS.

Na pływalni stadionu W. P. o godz. 17-ej mistrzostwa pływackie klasy B i C okręgu warszawskiego.

Na boisku AZS. o godz. 10-ej mistrzostwa lekkoatletyczne klasy B. pań i panów.

Na Wiśle od godz. 15-ej doroczne międzyklubowe regaty wioślarskie.

Na boisku AZS. o godz. 10 mecze gier sportowych Warszawa — Łódź.

Na lotnisku mokotowskim mistrzostwa pilotów Aeroklubu Warszawskiego. Od godziny 6 do 12-ej próba orientacji. Od godz. 11.30 do 12.30 pokazy szybowca i motoszybowcowe. O godz. 18-ej start balonów. Na lotnisku na Okęciu od godz. 15 do 20 próba lądowania ze stojącym śmigłem.

W kraju.

W Łodzi — mecz bokserski IKP.—Gwiazda (Warszawa). W ramach tego meczu odbędzie się spotkanie Rotholc — Spodenkiewicz. Poza tym odbędą się zawody konne, zorganizowane przez WKS.

W Starachowicach — mecz piłkarski Szegedi F. C. (Budapeszt) — Starachowice.

W Katowicach — wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na 150 klm.

W Wielkich Hajdukach — mecz piłkarski Ruch — Polonia z Karwiny.

W Krakowie — jubileuszowe zawody lekkoatletyczne Cracovii oraz mecz tennisowy o mistrzostwo Polski AZS. (Kraków) — W. L. T. K. (Warszawa).

W Poznaniu — zakończenie międzynarodowego czwórmeczu piłkarskiego z udziałem Lipskiej Fortuny, ŁKS., Wisły i Warty.

W Bydgoszczy — mecz tennisowy Deutscher Tenic Club — BKS. oraz mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza juniorów.

W Wilnie — mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu.

W Gdańsku — regaty wioślarskie pod protektoratem Komisarza Generalnego R. P. min. Chodackiego.

Zagranicą:

W Berlinie — mecz tennisowy o puhar Davisa Niemcy — Belgia.

W Pradze Czeskiej — mecz tennisowy o puhar Davisa Czechosłowacja — Jugosławia.

W Kopenhadze — mecz piłkarski Dania — Norwegia.

Mistrzowie nad mistrzami.

Finnowie w rzucie oszczepem

W zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie Matti Jaervinen uzyskał w rzucie oszczepem wspaniały wynik 73.34 mtr Drugie miejsce zajął Nikkanen, który uzyskał również bardzo dobry wynik—72.34 mtr.

KOMUNIKAT T. G. SOKÓŁ.

Baczność sokoli gniazda I-go.

Przypominamy, iż ostateczny termin zapisów na zlot do Katowic upływa z dniem 15 bm.

Zapisy przyjmuje sekretariat okręgu Emilii 5 lub druh B. Sikorski, Andrzeja 4, (sklep).

DZIŚ KONCERT w PARKU „ŹRÓDLISKA"

Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi dziś w godzinach od 17 do 19 w parku „Źródliska" odbędzie się bezpłatny koncert popularny.

Wykonawcami koncertu będzie zaproszona przez Wydział Oświaty i Kultury orkiestra Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana pod dyrekcją p. dyr. A. Tonfelda.

TYDZIEŃ P. C. K. W CHOJNACH.

ŁÓDŹ, 13.6. Ładnie rozwijające się Koło PCK. w Chojnach, z okazji Tygodnia PCK. sprezentowało miejscowemu społeczeństwu swój dorobek.

W dniu 1.6 1937 r. w godzinach wieczornych drużyny ratownicze, wyposażone w nowoczesny sprzęt ratowniczy i członkowie Koła z transparentami przemaszerowali ulicami Chojen.

W sobotę, dnia 5.6 br. potwórzono to samo, nadto objeżdżał ulice chojeńskie propagandowy samochód specjalnie udekorowany.

Zainstalowano w centrum Chojen ambulans polowy pod namiotem, obsługiwany przez ratowników(czki). Największą frekwencją zgłaszających się o pomoc, cieszył się ambulans w porze nocnej.

W niedzielę 6 bm. Koło PCK i szkolne Koła Młodzieży PCK. ze sztandarami pochodem udały się do kościoła św. Wojciecha na Mszę Świętą.

Wieczorem tegoż dnia Sekcja Oświatowa Koła PCK. w Chojnach pod kierownictwem p. J. Szymańskiego zorganizowała akademię, zagajoną przez prezesa Koła PCK. Majewskiego, na którą złożyły się: referat, deklamacje, żywy obraz i śpiewy wykonane przez członków Sekcji. Na zakończenie, dobrze zapowiadający się pod reżyserią p. J. Szymańskiego, zespół teatralny Sek. Oświat. odegrał jednoaktówkę p. t. „Niewierny Tomasz".

Kwesta uliczna do puszek urządzona w niedzielę dała brutto 362 zł.

Ludziom nie przeszkodzi,

a koniom będzie lżej.

ŁÓDŹ, 13.6. Panujące od kilku dni upały dają się nam dotkliwie we znaki. Niemniej od nas narażone są na cierpienia z powodu wysokiej temperatury zwierzęta, w szczególności, gdy wskutek tych, czy innych przyczyn zmuszone są do znoszenia tortur, spowodowanych prażącymi niemiłosiernie promieniami słonecznymi.

Mamy tu na myśli przede wszystkim konie dorożkarskie, które na postojach całymi godzinami z ponurą rezygnacją czekają na tę zbawienną chwilę, kiedy promienie słoneczne wreszcie przestaną operować na ich grzbietach.

To też z uznaniem powitać należy inicjatywę Zarządu Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, który zwrócił się do łódzkiego starosty grodzkiego z prośbą o udzielenie zezwolenia, aby pojazdy dorożkarskie mogły na postojach stawać po tej stronie jezdni, która w danym czasie znajduje się w cieniu obok położonych kamienic.

Stu petentom przyznano pożyczki

na budownictwo mieszkaniowe.

ŁÓDŹ, 13.6 W dniach 7 i 11 czerwca rb. w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego pod przewodnictwem prezydenta Miasta M. Godlewskiego odbyły się dwa posiedzenia Komitetu Rozbudowy Miasta.

Na posiedzeniach tych dokonano podziału kredytów budowlanych przydzielonych dodatkowo Komitetowi Rozbudowy Miasta przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Pożyczki przyznano: na drobne budownictwo w mieście 21 petentom na sumę zł 188.200; na drobne budownictwo w powiecie — 38 petentom w sumie zł 150.000; na remont i kanalizację domów w mieście — 16 petentom w sumie zł 150.000; na budownictwo blokowe w mieście — 25 petentom w sumie zł 780.500.

Nowe opłaty szpitalne.

ŁÓDŹ, dn. 13.6.

a) Urząd Wojewódzki w Łodzi zatwierdził ostatecznie nową taksę szpitalną, która też obecnie zostaje wprowadzona przez Zarząd m. Łodzi w szpitalach miejskich.

Poczynając od połowy bież. miesiąca w szpitalach obowiązują następujące opłaty: a) za chorego chirurgicznego zł. 5.50 dziennie, b) za chorego wewnętrznego zł. 4,50 dziennie, c) za chorego skórno - wenerycznego zł. 4,50 dziennie i d) za chorego płucnego w sanatoriach i szpitalach zł. 5,00 dziennie.

OBOZY ZDROWOTNO-WYPOCZYNKOWE Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet urządza w roku bieżącym, wzorem ubiegłych lat, następujące obozy zdrowotno-wypoczynkowe i turystyczne dla matek z dziećmi od 6—12 lat: w Ciechocinku w lipcu i sierpniu i w Truskawcu w lipcu i sierpniu. Poza tym urządza Towarzystwo: obozy o charakterze „dzikim" (zakwaterowanie w namiotach) w Ostrowiu nadmorskim, nad Dniestrem w majątku Beremiany, dalej obozy wędrowne o charakterze wędrówek, dostępne również dla mężczyzn: mianowicie wędrowny obóz kajakowy, wędrówkę po Tatrach wschodnich i Pieninach, wędrówkę po Karpatach wschodnich i Huculszczyźnie, wędrówkę po Pomorzu i wybrzeżu morskim oraz wędrówkę po obozach stałych Towarzystwa, następnie obozy sportów wodnych nad jeziorem Narocz. Dla kobiet fizycznie pracujących urządza Towarzystwo obozy o charakterze propagandowym wychowania fizycznego i zdrowotno-wypoczynkowym nad morzem w lipcu i sierpniu do 15-go sierpnia i pod Warszawą od maja do końca września.

Dokładniejszych informacyj udziela Sekretariat Towarzystwa (ul. Moniuszki nr 4a, Polska YMCA, I piętro, pokój nr 115) w środy od godz. 18-ej do 19-ej.

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi

zawiadamia, że rozsprzedaje resztę domków na osiedlu b. Towarzystwa Budowy Domków Robotniczych S.A. w Łodzi, położonym przy ulicach Wileńskiej, Wyspiańskiego i Chodkiewicza. Osiedle składa się z 28 domków pojedyńczych i 36 domków bliźniaczych. Bank posiada do rozsprzedaży jeszcze pewną ilość domków z każdego typu. Każdy domek tak typu pojedyńczego jak i połowa domku bliźniaczego posiada odrębną księgę hipoteczną.

Do każdego domku (tak pojedyńczego jak i połowy bliźniaczego) należy plac o powierzchni przeciętnie ponad 200 mtr. kwadr.

Domki zawierają cztery ubikacje mieszkalne. Wszystkie domki są skanalizowane i zaopatrzone w instalację wodociągową, połączoną z główną studnią położoną na skwerze.

Osiedle znajduje się w korzystnych warunkach komunikacyjnych i oddalone jest o ca. 700 metrów od linii tramwajowej.

Cena sprzedażna domku tak pojedyńczego, jak i połowy domku bliźniaczego wynosi od zł. 10.000.— do zł. 11.000.—, zależnie od stopnia zużycia i wielkości placu. Na poczet kupna wymagana jest wpłata gotówkowa w wysokości 10 proc. Reszta ceny kupna pozostawiona będzie na hipotece sprzedanego domku na lat 35 t. j. do spłaty w 70-ciu równych ratach kapitałowych półrocznych plus odsetki według stopy 3½ proc. w stosunku rocznym od reszty niespłaconego w danym okresie kapitału. Terminy płatności rat przypadać będą w dniach 1.4. i 1.10 każdego roku.

Koszty notarialne, hipoteczne i opłat stemplowych w łącznej sumie około zł. 800.— związane z przepisaniem tytułu własności ponosi całkowicie nabywca.

Szczegółowych informacji w sprawie sprzedaży domków udziela Administracja Osiedla przy ul. Chodkiewicza 24 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17 do 19, lub Wydział Kredytów Budowlanych Banku w godzinach od 10 do 11 codziennie.

Międzynarodowy Kongres Filmowy w Paryżu.

Z okazji Wystawy Światowej w Paryżu organizuje się w Paryżu w czasie od 5 do 10 lipca b. r. Międzynarodowy Kongres Filmowy.

Kongres zostanie otwarty w Hawrze przez delegatów Ministerstwa Oświaty na pokładzie statku „Normandie".

Statek „Normandie" jest wyposażony w instalację rozgłośnikową oraz aparaturę dźwiękową „Reality Range", wykonane przez zakłady Philipsa. Instalacje te będą wykorzystane przy otwarciu Kongresu.

Liczni uczestnicy Kongresu udadzą się specjalnym pociągiem z Paryża do Hawru.

Nowe imprezy w czasie Targów Gdyńskich.

W swoim czasie podawaliśmy wiadomość o licznych imprezach w Gdyni w czasie trwających tam Targów Gdyńskich od 20 czerwca do 4 lipca rb.

Obecnie podajemy kalendarzyk uzupełniony i poprawiony wobec nieuniknionych przesunięć.:

20.6 — Zjazd rzemiosła pomorskiego. — pochód historyczny rzemiosła gdyńskiego. 20.6 i 21.6 — zjazd importerów i hurtowników branży kolonialnej 24.6 — wykłady o stali Griffl'a przez Wspólnotę Interesów, 27.6. — dekoracja okien wystawowych składów gdyńskich, 27.6 — dzień szybownictwa, — raid samochodowy i motocyklowy oraz wyścigi motocyklowe przez ulice Gdyni, 27. 28. i 29.6 — zjazd plenarny radców Izb Rzemieślniczych, 1.7 — wykład przedstawiciela firmy Herzfeld & Victorius; zastosowanie nowoczesnego ogrzewnictwa gazowego. 4.7 — święto pieśni chórów kościelnych i konkurs kompozytorski

WINSZUJEMY.

Jutro. Bazylemu.
Wschód słońca 3.29.
Zachód słońca 19.58.
Długość dnia 16.28.
Przybyło dnia 8.29.
Tydzień 24.

Dzisiejsza pogoda według Pima

ŁÓDŹ, 13.6. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego: po przejściu miejscami burz i przelotnych deszczów, postępujących od zachodu — ponowne polepszenie się stanu pogody, lecz już nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Letnie ubranka dla dzieci.

ŁÓDŹ, dn. 13.6.

Sekcja dożywiania i odziewania dzieci przy Związku Pracowników Miejskich m. Łodzi dorocznym zwyczajem dokona rozdania letnich ubranek i bielizny pomiędzy dziatwę powszechnych szkół nr. 47, 48, 49 i 72.

Rozdawnictwo przeprowadzone zostanie w poniedziałek dnia 14 b.m. o godzinie 18-tej w budynku szkolnym przy ul. Staszica 1-3.

Z PAŃSTWOWEJ CENTRALNEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ W ŁODZI.

Dyrekcja Bilioteki zawiadamia P. T. Nauczycielstwo szkół łódzkich, że z dniem 14 czerwca rozpoczyna swe czynności w nowym lokalu, który mieści się obecnie przy ul. Piotrkowskiej 86 (III piętro).

ŁÓDŹ NA FALI OGÓLNOPOLSKIEJ.

Rozgłośnia Łódzka, która nietylko muzycznie, ale i żywym słowem odzywa się coraz częściej na fali ogólnopolskiej, w niedzielę, dnia 13 czerwca nada je dwie audycje na całą Polskę.

W godzinach rannych około godz. 9-ej w czasie nadania z Liskowa reportażu z przyjazdu do tej wsi wzorowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadany będzie również reportaż nagrany przez Rozgłośnię Łódzką w ubiegłym tygodniu, z życia słynnego sierocińca Św. Wacława w Liskowie. Sprawozdawcami są: dr. Jerzy Ronard-Bujański i red. Benedykt Stefański.

* * *

Około godz. 18.55 w przerwie podwieczorku przy mikrofonie dyrektor Rozgłośni Łódzkiej Bohdan Pawłowicz wygłosi ciekawy felieton podróżniczy pt. „Dwa tygodnie w brazylijskim wagonie". Felieton ten ilustrowany będzie muzyką.

POBÓR ROCZNIKA 1916.

(a) Jutro w poniedziałek dn. 14 m. winni się stawić do przeglądu wojskowego: *Przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34)* poborowi rocznika 1915 kat. B. z terenu 2 i 3 komisarjatów P.P.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska 165) — poborowi rocznika 1916 oraz rocznika 1914 i 1915 kat. B. z terenu 1, 4, 6, 7, 10, 13 i 14 komisariatów P.P. którzy we właściwym terminie z powodu choroby lub innych ważnych powodów nie stanęli do przeglądu.

Przed komisją na powiat łódzki w Aleksandrowie — poborowi rocznika 1916 ze Zgierza na nazwiskach na litery od A do J. włącznie oraz poborowi rocznika 1915 i 1914 kat. B. (wszyscy).

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni (Piotrkowska 94) — Podwójna buchalterja.

Teatr Letni w parku Staszica. — Małżeństwo.

Casino: — „Tydzień przed ślubem".

Corso — I Diabły dzikiego Zachodu, II. Brygada śmiałych.

Cyrk „Sport-Palace", Al. Kościuszki Nr. 5-7. — Walki catch as catch can..

Europa: — „Zabronione szczęście".

Grand - Kino — Darmozjad.

Ikar. I. Tango zakochanych, II. Mistrzowie głupoty.

Kino „Jar": Na scenie Łódź — Wiedeń. Na ekranie „Tajemnica Czarnego Pokoju".

Metro: — Trędowata.

Palace — „Dwa urwisy".

Przedwiośnie: „Romans w Budapeszcie"

Rialto: — „Eskapada Weroniki".

Rakieta. Penny.

Stylowy. Panienka z poste-restante.

Ton „Tak się kończy miłość.

WYSTAWY.

IPS — Park Sienkiewicza) Wystawa Grafików francuskich i dwie zbiorowe.

Wystawa robót ręcznych i rysunkowych w lokalu przy ul. Targowej 63, otwarta od godz. 9-ej — 18-ej.

Wystawa obozów Polskiej YMCA w gmachu przy ul. Moniuszki nr. 4-a, czynna codziennie od godziny 18-tej do 22-ej.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Czerwcowe upały czynią jeszcze bardzie atrakcyjnym Teatr Letni w przemiło chłodnym parku Staszica, gdzie codziennie o godz. 9-ej wiecz. przy niesłabnącym powodzeniu grana jest szlagierowa komedia Vaszary'ego „Małżeństwo". Ceny — nawet w dnie świąteczne — niskie: od 1 zł. do 3-ch złotych.

ADOLF DYMSZA W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia: O godz. 12.30 w poł. — na ogólne żądanie publiczności — raz jeszcze jeden świetna komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może" po cenach najniższych, od 50 gr. do 2.— zł.

O godz. 5-ej popoł. i 9-ej wiecz. bawić będzie publiczność wyborna komedia muzyczna Golzów „Podwójna buchalteria" w której zasłużone oklaski zbiera król humoru polskiego niezrównany Adolf Dymsza na czele całego zespołu.

Jutro na obiad:

Chłodnik, pieczeń barania z marchewką. Kompot z agrestu.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

Kobiety stanowią główny kontyngent chorych na serce z urojenia

Pobudliwy system nerwowy przyczyną zaburzeń

Specjalną, a liczebnie najpoważniejszą grupę chorych na serce z urojenia stanowią kobiety. Jest rzeczą znaną, że do wszelkich zaburzeń t. zw. reaktywnych, a więc histerii, wszelkiego rodzaju nerwic i tp. są specjalnie usposobieni ludzie prości, prymitywniejsi, ludzie natury. Tłumaczy się to ich bogatym życiem „podświadomym", a uboższym życiem świadomym.

Kobiety jako psychicznie strukturalnie prostsze, bliższe naturze dzięki sile swych instynktów, są tym samym skłonniejsze od mężczyzn do wspomnianych zaburzeń. — Element woli i świadomości nie działa tamująco i paraliżująco na odruchy mające swe źródła w układzie sympatycznym ustroju.

Zaburzenia czynnościowe serca u kobiet można najprościej podzielić wedle ich wieku. W zależności bowiem od wieku a potem i innych czynników różny będzie bezpośredni moment wywołujący reakcję w postaci wspomnianych zaburzeń. Stałe natomiast pozostanie ogólne podłoże, a więc niższość organizacyjna, mniejsza (czy tylko inna) wartościowość układu nerwowego centralnego, przewaga pierwiastka uczuciowego nad racjonalistycznym.

W okresie pokwitania wiele dziewcząt leczy się na serce. Jest to pewnego rodzaju znak czasu. W okresie przedwojennym, mniej nerwowym, rzadszą chorobą, chorobą wieku, była blednica, anemia. Usposabiał do niej siedzący, domatorski tryb życia, brak ruchu, sportów, strach przed świeżym powietrzem i słońcem. Dziś młodzież ma tego raczej za dużo niż za mało. Epoka wszelkiego rodzaju „wyścigów" musi odbić się na młodocianych sercach. Serce jest zresztą w tych młodzieńczych zaburzeniach raczej symbolem. To cały system nerwowy jest tutaj chory. To też objawy takiej „choroby sercowej" są nader różne jak w każdej nerwicy. Zależne są tak od wieku, rozwoju, inteligencji, jak i sfery i otoczenia.

Tłem ich nie jest prawie nigdy rzeczywista choroba serca, lecz przemiany w chemiźmie i sokach ustroju dojrzewającego. Przechodzą one po tym okresie bez żadnych następstw i nie wymagają leczenia poza ogólną higieną fizyczną i psychiczną.

Kobiety dojrzałe leczą się nader często na serce, przez co nie należy rozumieć, że często na nie chorują. Istniejące kryzysowe warunki egzystencji są powodem, iż wiele kobiet znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej, musi ciężko niejednokrotnie pracować nie otrzymując przy tym tego minimum, które kobieta uważa za konieczne do życia. Reakcją na złe, nieodpowiednie warunki życiowe, rodzinne, pracy i td. jest właśnie „choroba" sercowa. Choroba ta jest przy tym niewątpliwie do pewnego stopnia w modzie. Poza tym — osobie chorej sercowo nie można niczego odmawiać. Kobieta instynktownie odgaduje prawdę, że słabość jej jest równocześnie doskonałą bronią, przeto powiększenie jej chorobą jest ulepszanie tej broni. Jest to jedna z podstawowych psychologicznych przyczyn zaburzeń reaktywnych w ogóle.

W rzadszych wypadkach przyczyną zaburzeń sercowych może być sytuacja przeciwna. A więc zbyt wygodne warunki bytu, zbytek, brak zainteresowań z nudą jako konsekwencją, przy tym brak współżycia z naturą, zaniedbanie strony fizycznej. — W wypadkach podobnych najgorszą przysługą, jaką może nadać lekarz, jest zabronienie wysiłku fizycznego i uprawiania sportów.

W końcu kobieta przekwitająca. Na powstawanie zaburzeń sercowych składają się tutaj dwa czynniki. Pierwszy, fizyczny, wiąże się z wygasaniem i wypadaniem czynności gruczołów dokrewnych, a z tym zachwianiem się przejściowym równowagi gruczołowej ustroju. Drugie to podświadome działanie kompleksu starzenia się. Oba czynniki muszą jednak mieć za podłoże ogólną mniejszą wartościowość ustroju, słabszą, mniej odporną konstytucję psychiczną. Jak widzimy, t. zw. zaburzenia czynnościowe serca muszą mieć zawsze głębsze tło, a tym jest podłoże psychopatyczne. „Neuropata" obok najróżniejszych patyj jest najczęściej i najchętniej „kardiopatą". Tłumaczy się to tym, że serce dla laika stanowi zawsze centralny narząd ustroju, a poza tym pewien symbol i siedzibę jego chorej duszy.

PODSŁUCHANE

HOJNY.

Żona: — Słyszałeś, jak twój przyjaciel Jerzy powiedział do swojej żony, że może pójść do magazynu i obejrzeć sobie kapelusze po 50 złotych? Takiego męża powinieneś sobie wziąć za wzór!

Mąż: — Czy ci zabroniłem oglądać kapelusze po 50 złotych?

REPLIKA.

— Mój przyjacielu słów się nie liczy tylko czyny...

— Tak? A czy nie nadawał pan nigdy depeszy?

Życie człowieka od kołyski do grobu

w pawilonie katolickim na Wystawie paryskiej

Na wzgórzu Trocadero, w jednym z najlepszych miejsc tegorocznej Wszechświatowej Wystawy w Paryżu, wznosi się pawilon katolicki. Wysoka, 80-metrowa jego wieża ukoronowana posągiem N. Maryji Panny triufmalnie wystrzela nad inne budynki i panuje nad całą wystawą, jak nad głównym wejściem do pawilonu króluje krzyż. Nad pawilonem tym, po raz pierwszy w dziejach Wystaw światowych powiewać będzie za zgodą Ojca św. sztandar o barwach papieskich. W ten sposób podkreślonym niejako zostanie, że katolicyzm występuje na Wystawie nie w charakterze reprezentacji uczuć religijnych większości narodu francuskiego, czy jakiegokolwiek innego, lecz jako ponadnarodowy czynnik kultury i cywilizacji, który więcej może od innych ma do powiedzenia.

Kościołowi katolickiemu już na wielkiej Wystawie Kolonialnej bez zastrzeżeń przydzielono doskonałe miejsce i pawilon katolicki był na niej, jak orzekł francuski minister kolonij „prawdziwą sensacją". Osiem milionów ludzi przeszło przez ten pawilon, były liczne nawrócenia i przeszło 60 powołań misyjnych wzbudzonych, jak stwierdza generalny komisarz Wystawy P. de Reviers, po odwiedzeniu pawilonu misyjnego.

Do pawilonu katolickiego wchodzi się — jak w życie przez baptysterium, kaplicę Chrztu. Długa 40-metrowa galeria wyobraża drogę życia i ozdobiona jest symbolicznym wyobrażeniem cnót chrześcijańskich wiodących ku doskonałości. Znajdziemy tam cudowny świat pierwszych lat dziecięctwa, świeżości jego i czystości, sceny ze świąt kościelnych, przede wszystkim Bożego Ciała i Nabożeństw Majowych. W tej części pawilonu mieści się wszystko, co dotyczy świata dziecka: ogródki dziecięce, sale do nauk i zabawy, wreszcie zamykającą ten dział maleńka kapliczka — uprzytomnienie wielkiego dnia Pierwszej Komunii Świętej.

Od dziecięctwa przechodzimy w życie. Sale przyległe obrazują wszystko, co katolicy zdziałali na polu szkolnictwa, nauczania religijnego, wykształcenia zawodowego. Sakrament małżeństwa wieńczy ten okres. Następują lata pracy i ciężkich zmagań. Kościół staje na straży uduchowienia i umoralnienia życia społecznego i zawodowego. Widzimy Kościół w życiu rodzinnym, przy wychowaniu dzieci, w radosnych i smutnych chwilach życia powszedniego, w objawach nadprzyrodzonego posłannictwa. Wreszcie starość ze swymi cierpieniami i opuszczeniem. Ale opuszczenie to jest tylko pozorne, bo oto nad łożem boleści pochyla się biały kornet zakonnicy. Pod salą działu katolickiej opieki nad starcem umieszczona została kopia klasztoru żeńskiego dla okazania głębokiego znaczenia i społecznej wartości życia zakonnego. W końcu wreszcie zwiedzający dochodzi do krypty poświęconej zmarłym. Ciemności krypty rozjaśnia światło kościoła wystawowego, jako symbol Zmartwychwstania. Kościół ten posiada 1 i pół tysiąca miejsc siedzących a rozmiary jego w razie potrzeby powiększone być mogą przez prowizoryczne włączenie przyległego obszaru korytarza. W kościele tym dokoła głównego ołtarza ozdobionego tiarą mieści się dwanaście kaplic, każda przeznaczona dla innej narodowości.

Obok pawilonu, w ogrodach Trocadero mieści się nadto niewielki teatr dla wystawiania misteriów religijnych.

NIEZAPOMNIANA...



Wczoraj poszedłem na cmentarz,
czasami nudzą już żywi,
na tysiąc mogił spojrzałem,
gdzie leżą wszyscy szczęśliwi...

Gdy w jednej wzrok swój utkwiłem,
serce mi biło goręcej,
zliczyłem wieńców czterdzieści,
a może było ich więcej...

Pod tęczą kwiatów onegdaj
złożono trumnę dębową,
płakałem nad nią jak dzieciak,
płakałem z tłumem i wdową...

Tutaj położył swą głowę
serdeczny i niedaleki
kamrat i druh mój najmilszy,
aby odpocząć na wieki...

Zmówiłem szeptem Zdrowaśkę,
choć spalał mnie płomień pochodni,
by Cię przypadkiem nie zbudzić,
boś nie spał siedem tygodni...

Potem poszedłem alejką,
sam nie wiem dokąd i po co,
szkoda, że druhu nie widzisz,
jak gwiazdy nocą migocą...

Jak tętni życiem śródmieście,
jak płoną reklam neony,
jak się przewala w ulicach
tłum rozedrgany... szalony...

Życie jest życiem — lecz chociaż
dramatów ludzkich jest tyle,
trudno mi będzie zapomnieć
o jednej cichej mogile...

ROM.

ADAM CZEKALSKI

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

POWIEŚĆ 55

Nazajutrz Marek istotnie wstał. A choć bardzo jeszcze osłabiony, zabrał się do pakowania walizek. Nic nie wiedział o Naomi i nie wspominał o niej wcale. Pakował się gorączkowo i Marynie nie pozwalał ani na krok odstępować od siebie. Wieczorem zażądał furmanki do miasteczka.

Nikt się temu nie sprzeciwił, choć wszyscy pragnęli, by nie jechał.

XVIII.

BUDZENIE PRZESZŁOŚCI.

Marek potrzebował nadludzkich sił, ażeby móc utrzymać się na nogach podczas tej podróży bez celu. Przybył na stację kolejową i długo zastanawiał się tutaj dopiero, dokąd ma jechać. Na towarzyszące mu żonę i Marynę nie zwracał żadnej uwagi. Traktował je tak obojętnie, jakby ich zupełnie nie znał i nie troszczył się bynajmniej o to, czy one pojadą dalej, czy też zostawią go nareszcie samego. Osobiście czuwał nad swoimi rzeczami, sam zajmował się najdrobniejszymi sprawami i niczym nie zdradzał ani choroby, ani nienormalności swojego umysłu. Był podobny do jednego z tych licznych podróżnych, którzy, jak on, wybierali się w podróż. Tylko, że wszyscy inni podróżni mieli wytknięty cel, on go natomiast nie posiadał.

Stanął w rzędzie pasażerów przy okienku kasy i czekał na swoją kolej. Przed nim stał jakiś starszy pan, który brał bilet do Krakowa. Ta nazwa zapadła mu głęboko w mózg. Postanowił i on jechać do Krakowa. Co tam będzie robił, nie myślał. Przybył tutaj, aby gdzieś pojechać, a gdzie — czyż to nie wszystko jedno?

Kupił więc bilet do Krakowa, a kiedy pociąg nadszedł, kazał się tragarzowi wsadzić do niego i pojechał.

Dopiero na dworcu krakowskim błysnęła mu jakby jaśniejsza myśl i zaczął się zastanawiać nad tym, po co on tu właściwie przyjechał. Nie rozwiązał jednak tej zagadki, wobec czego kazał się zawieźć do jakiegoś hotelu. Tutaj dopiero, kiedy tak, jak, padł na łóżko zmęczenie i wyczerpanie wystąpiły z całą siłą. Omdlał i jak długo tak leżał, nie dowiedział się nigdy. Kiedy się ocknął, zobaczył nad sobą pochyloną twarz szpitalnej siostry, a dokoła szereg łóżek białych i wybladłe postacie ludzkie na nich.

— Gdzie ja jestem? — spytał niepewnie.

— W sanatorium — odrzekła siostra.

— W szpitalu? A cóż się ze mną stało, że mnie tutaj zaprowadzono? Pamiętam przecież, że nie byłem tak bardzo chory, aby mnie do szpitala, czy też do sanatorium zabierano.

— Przeciwnie, jest pan bardzo chory. Czy pan pamięta, kim pan jest?

Marek się zastanowił i zaczął sobie usilnie przypominać przeszłość, ale nadaremnie. Czarna zasłona padła na całe jego przeszłe życie i zakryła je przed nim.

— Rzeczywiście — szepnął — kim ja jestem? Może siostra mi zdradzi tę tajemnicę?

— Z pańskich papierów wynika, że nazywa się pan Marek Boruta.

— Marek Boruta? Boruta... Boruta? Nie, pani się chyba myli. Nigdy nie nosiłem takiego nazwiska, ani też nie znałem człowieka o podobnym imieniu.

— A jednak jest pan nim.

— Jestem? Czy pani może lepiej wiedzieć ode mnie, kim jestem? To wszystko musi być jakiś niegodziwy podstęp — rzekł mocno. — Wpakowano mnie tutaj tylko dlatego, aby się mnie pozbyć. Ale ja nie pozwolę się więzić — jestem zdrów i nikt nie ma prawa zatrzymywać mnie w jakimkolwiek sanatorium wbrew mojej woli. Czy pani to rozumie, siostro?

I to rzekłszy, Marek podniósł się na łóżku z zamiarem powstania.

— Niechże pan leży spokojnie, panu nie wolno wstawać, jest pan chory.

— To raczej pani jest chora, skoro tak twierdzi.

Ale siostra nie dała się ani przekonać, ani pozbyć.

— Jeżeli pan nie będzie leżał spokojnie i posłusznie, zawezwę pielęgniarzy, którzy pana zwiążą.

— Co takiego? Jak pani śmie przemawiać do mnie w podobny sposób? Kto pani dał prawo do trzymania mnie w tym zamknięciu?

— A jeśli takie prawo mam?

— To niemożliwe.

— A jednak tak jest. Ja takie prawo mam i dopóki pan nie wyzdrowieje, nie wolno panu opuścić tego budynku.

— A czemuż pani tak bardzo zależy na moim zdrowiu? Czyżem ja to pani brat lub swat? Nie mam nikogo na świecie, ktoby mi był bliski, kogobym kochał.

— Ma pan przecież żonę i syna, niechże pan sobie ich przypomni.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.